



WILLA PEŁNA TAJEMNIC

TEKST: AGNIESZKA WÓJCIŃSKA ZDJĘCIA: ANETA TRYCZYŃSKA STYLIZACJA: KATARZYNA SAWICKA

*Przypadkowo odkryta, z pieczołowitością wyremontowana,
tak zachwyciła wystrojem pewnego artystę, że specjalnie dla niej
namalował kilka obrazów.*

SZEROKIE PRZESZKLONE
DRZWI PROJEKTOWAŁA
PAULINA TAFF-PIOTROWSKA,
OBRAZ NAD SOFĄ – MICHAŁ
ZABOROWSKI, LAMPY –
EICHOLTZ.



C hociaż to historia domu, zaczęło się od psa – uśmiecha się Agnieszka. – Kupiłam spanielkę cavalier Gabi i zaczęłam z nią spacerować w okolicach Pałacu w Wilanowie, bo niedaleko mam biuro. Pewnego dnia trafiłam na niezwykłą willę. Miała mansardowy dach, pełno wykuszy, wyglądała całkiem jak przeniesiona z innej epoki. W tym czasie z moim mężem Piotrem planowaliśmy przeprowadzkę i okazało się, że ten dom jest wystawiony na sprzedaż. Od razu pojechaliśmy go obejrzeć – opowiada. W środku był równie niesamowity, pełen zakamarków i tajemnic. Z parteru na piętro prowadziły spektakularne kręcone schody z balustradą przeniesioną z secesyjnej kamienicy i poręczą w kształcie węża. Była też suterena, a w niej pokoje i łazienki dla służby, spiżarnia, a także druga kuchnia... z windą, którą jedzenie wjeżdżało do kuchni na parterze. Całkiem jak w Downtown Abbey. Do tego dwa kominki – w salonie i jednej sypialni oraz wielki pokój kąpielowy. Właścicielka, starsza pani o arystokratycznych korzeniach, zbudowała na warszawskim Wilanowie kopię starej przedwojennej, rodzinnej siedziby z Mazur. Agnieszka i Piotr nie chcieli już oglądać innych domów.

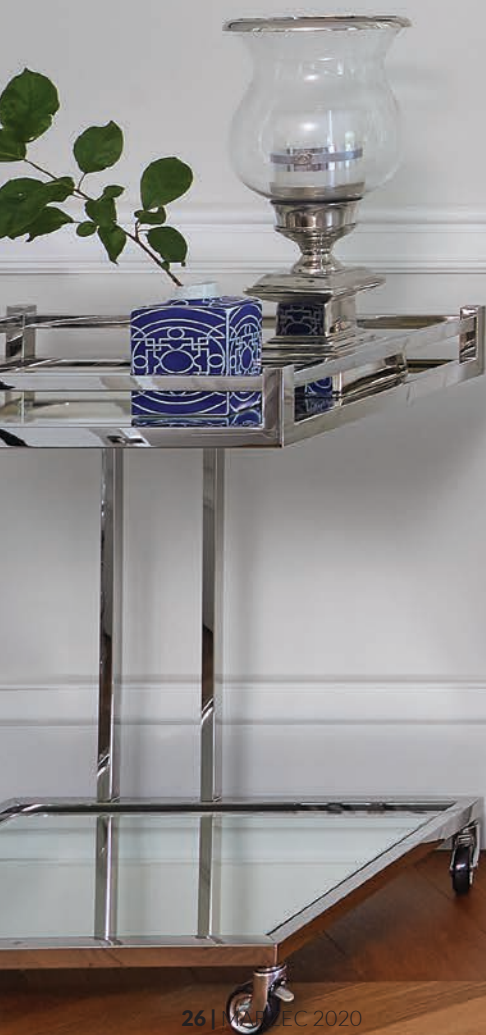
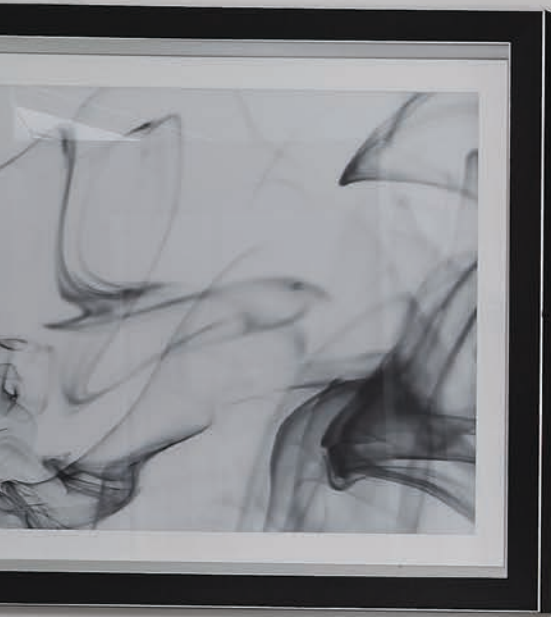
Sześćstoletnia Ola,
córka Agnieszki, lubi
spędzać czas z mamą i jej
mężem przy kominku.
Wreszcie mają czas
porozmawiać i poczytać
książki



Zamiast małego remontu...

Dom urządzony był w stylu angielskim – miał ściany w zieleniach i burgundach, ciemne drewniane meble, kwieciste tkaniny i szable na ścianach, ale za to bardzo funkcjonalny rozkład. Na dole wielki salon, jadalnia i kuchnia, na piętrze – trzy sypialnie i łazienki. – Postanowiliśmy go specjalnie nie zmieniać – mówi Agnieszka. – Planowaliśmy jedynie niewielki lifting i aranżację suterenu, gdzie chcieliśmy urządzić salę kinową, garderobę na kurtki i płaszcze oraz siłownię. – Ostatecznie klienci zdecydowali się na wielki remont. Przede wszystkim dlatego, że nowa właścicielka chciała mieć dom jasny, lżejszy i kobiecy. Trochę w stylu hamptons, trochę w klasycznym – dopowiada architekt Paulina Taff-Piotrowska, która projektowała wnętrze. – To było wyzwanie ze względu na kręcone schody i różne zakamarki, ale i duża przyjemność, bo willa ma duszę i jest urokliwa. Została elewacja oraz drewniane okna, w środku usunęliśmy wszystko, łącznie z instalacjami i zrobiliśmy od nowa. Na projekty Pauliny Taff-Piotrowskiej Agnieszka trafiła w „Weran-

dzie”, której jest wierną czytelniczką od lat. A potem natknęła się na projektantkę spacerując z suczką Gabi po Wilanowie. Taff-Piotrowska właśnie wykańczała tam inną rezydencję. – To był kolejny niesamowity zbieg okoliczności. Dom bardzo przypadł mi do gustu, podobnie jak pani Paulina – mówi Agnieszka. – Zaczęłam od zastąpienia ciemnych, litych drzwi, białymi, z przeszkleniami, które lubi moja klientka – mówi architektka. – Mocne kolory zamieniłam na biele, beże, szarości i niebieski ze srebrnymi akcentami. Od razu zrobiło się dużo jaśniej. Przytulności dodają detale – drewniane belki na suficie, stylizowane listwy, ścianki regałów zrobione z listwek i tkaniny: przyjemne w dotyku plusze na obiciach mebli, puszyste dywany i lejące zasłony oraz mnóstwo poduszek. Bardzo romantyczna jest główna łazienka – na podłodze z lśniącego marmuru projektantka ustawiła wolnostojącą wannę, a sufit udekorowała narożnymi sztukateriami. – Po zmianach jest kobieco, wręcz buduarowo – mówi Taff-Piotrowska. – Ale żeby nie było za słodko, wprowadziłam czarne akcenty: meble, blaty, witryny i kredensy, drzwi frontowe oraz balustradę i stopnie



*W domu Agnieszki i Piotra
każdy detal pasuje idealnie.
Paulina Taff-Piotrowska
zaprojektowała tu wszystko:
drzwi, belki na suficie,
a także meble i kominek.*



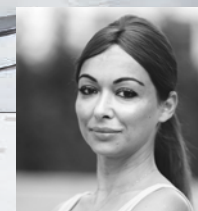




schodów. Czarna jest też bardzo efektowna metalowa lampa nad stołem w jadalni z żarówkami umocowanymi w świecach, które tylko udają woskowe.

Dziewczyna, która skacze do wanny

Ale nie byłoby tak romantycznie i kobieco, gdyby nie dzieła sztuki i bibeloty. To pasja Agnieszki, która lubi otaczać się pięknymi rzeczami. Właścicielka od lat zbiera klasyczną porcelanę. Najbardziej lubi Rosenthala i jego dwie kolekcje: Sanssouci i Białą Marię. Stały w zaprojektowanych przez architekta bliźniaczych witrynach w jadalni. Właścicielka sama wybierała też obrazy, choć i w tym razem pomógł przypadek. – Kolejny i cudowny – wspomina Agnieszka. – Szłam Mokotowską i przez okno galerii zobaczyłam grafikę, która szalenie mi się spodobała. Okazało się, że została sprzedana, ale autorem był Michał Zaborowski, mój przyjaciel sprzed lat. Odnowiliśmy kontakt, Michał nas odwiedził z ciastkami, chciał „poczuć wnętrze”. Wypiliśmy herbatę, a potem namalował kilka obrazów specjalnie do naszego domu – niebieską damę w salonie, tę z holu i dziewczynę, która w łazience szykuje się do skoku. Jakby do naszej wanny – śmieje się właścicielka. •



Architekt, prowadzi pracownię Taff Architekci

Paulina Taff-Piotrowska

Lubię projektować wnętrza jasne i świetliste, najchętniej eklektyczne. Dbam o spójność, ale świadomie wprowadzam kontrasty stylistyczne i kolorystyczne, np. bardzo lubię czerń. Chętnie sięgam też po klasyczne motywy, jak dębowa podłoga w jodłę czy francuskie drzwi. Stawiam na doskonałe materiały i współpracę z najlepszymi polskimi rzemieślnikami.



Obraz z kobietą, która skacze do owalnej, wolnostojącej wanny Devon&Devon Michał Zaborowski namalował specjalnie do tego wnętrza. Fotel xxx